

Od redakcji

CZYM JEST POKÓJ?

Czym jest pokój? – to pytanie nurtuje nie tylko ludzi naszych czasów. Podobnie pytali również bohaterowie historii zbawienia, którzy niejednokrotnie musieli stawiać czoła atakom ze strony wrogów Boga i ludu Przymierza. Autorzy ksiąg natchnionych często zwiastują w imieniu Boga Jahwe pokój tym, którzy Mu ufają i pozostają wierni otrzymanemu objawieniu.

Jednym z najstarszych ujęć biblijnego orędzia o pokoju jest – paradoksalnie – obraz Boga jako „wojownika”. Jak pisze ks. Grzegorz Szamocki, to właśnie obraz „JHWH wojownika” jest literackim środkiem w teologicznym przesłaniu o obecności Boga JESTEM w życiu ludu Izraela, Jego wszechmocy i wierności względem sprzymierzonych z Nim „synów Jakuba”. Ale mimo swej wielkiej siły wyrazu obraz ten jest podporządkowany koncepcji Boga miłującego pokój i pragnącego obdarzać tym pokojem swój lud, co najlepiej wyraża określenie „Jahwe pokój”. Przeprowadzona analiza tych starożytnych metafor jasno wskazuje na to, że absolutnie najważniejszym gwarantem pokoju dla ludu Przymierza jest Bóg Jahwe. On broni przed niszczycielskimi siłami zła i równocześnie zapewnia bezpieczny rozwój w Ziemi Obiecanej swemu ludowi z racji dokonanego wyboru i na bazie zawartego Przymierza.

Prawda o Bogu, który chroni swój lud, tak bardzo jest ważna w objawieniu biblijnym, że prorok Ezechiel wręcz mówi o „przymierzu pokoju” (Ez 34,25-30 i 37,26-28). Prorok ten, jak podkreśla ks. Wojciech Pikor, wykracza poza znaną wśród ludów ościennych konwencję przymierza pokoju jako braku agresji. Co więcej, Ezechiel dokonuje równocześnie modyfikacji kapłańskiej koncepcji przymierza zawartej w Kpł 26, w której partnerem Boga są członkowie ludu Przymierza. Ogłoszona przez Ezechiela obietnica Nowego Przymierza, określonego mianem „przymierza pokoju”, jest bowiem jakościowo inna niż wspomniane wyżej. Poszerza się podmiot przymierza, w którym pokoju doświadczą nie tylko ludzie, ale także zwierzęta i ziemia. Jednakże istotą tego nowego „przymierza pokoju” będzie nie tyle „pokój” rozumiany jako wszelkie dobro osobiste, wspólnotowe i materialne, lecz obecność Boga pośród związanego ze sobą ludu. Ta właśnie święta obecność Tego, który JEST, stanowić będzie jedyne źródło bezpieczeństwa, pomyślności i zbawienia dla odrodzonego po niewoli Izraela.

Po powrocie z wygnania babilońskiego intensyfikuje się pośród ludu Przymierza oczekiwanie na realizację proctw, które wieściły przyjsie idealnego Króla Pokoju, czyli Mesjasza posłanego przez Boga. Wyjątkowo rozbudowanym świadectwem rozwoju tych oczekiwań jest 2 *Księga Barucha*, czyli apokalipsa żydowska pochodząca z okresu następującego bezpośrednio po zburzeniu Świątyni Jerozolimskiej przez Tytusa w roku 70 po Chr. Jak pisze Maria Miduch, autor *Syryjskiej Apokalipsy Barucha*, w mesjańskiej interwencji widzi ratunek dla przygniecionego nieszczęściami ludu Izraela. Zapowiadane przed wiekami przez proroków działania Boga na końcu czasów są w niej tożsame z misją, jaką wypełni Boży Pomazaniec. Izraelowi, który jest zanurzony w świecie pełnym chaosu, wojen i przemocy, przyniesie On wyczekiwany, prawdziwy i trwały pokój. Nie będzie to tylko zawieszenie broni, ale pełne harmonii życie w królestwie Mesjasza, który objawi i umocni swe panowanie nad światem.

Na uwagę zasługuje fakt, że te apokaliptyczne opisy należące do pozabiblijnej tradycji żydowskiej kontrastują z rzeczywistością, w jakiej znajduje się pod panowaniem rzymskim naród wybrany. Nie są więc projekcją współczesnej autorowi sytuacji polityczno-społecznej, ale wyrazem jego niezłomnej nadziei, niemal wbrew nadziei, na przyjście i pełne mocy panowanie Mesjasza niosącego pokój na wieki ludowi Izraela.

Temat pokoju, który rzeczywiście przynosi Jezus z Nazaretu, Mesjasz, zajmuje niezwykle dużo miejsca w nauczaniu Jego samego i w nauczaniu Kościoła apostołskiego. W swej analizie Ewangelii synoptycznych o. Krzysztof Bieliński definiuje „pokój Jezusa”, ujmując go jako jeden z wymiarów królestwa Bożego, w jego dynamicznym procesie realizacji, z drugiej zaś – na podstawie analizy logionu „o mieczu” w wersji Mateusza (Mt 10,34-36) i „o podziale” w wariancie Łukasza (Łk 12,51) – uwidacznia niebezpieczeństwo pomylenia Jezusowego pokoju z jego surogatami. Na szczególną uwagę zasługuje jednak tzw. autoprezentacja Chrystusa, zawarta w Mateuszowym Kazaniu na górze. Pokój, który przynosi Jezus, opisany jest najpełniej w siódmym błogosławieństwie, odnoszącym się do „czyniących pokój”, (Mt 5,9) oraz w dwóch antytezach: w piątej znoszącej *prawo odwetu* (Mt 5,38-42) i w szóstej radykalizującej *Prawo, nakazujące miłość nieprzyjaciół* (Mt 5,44-45). Inaczej mówiąc, Jezus z Nazaretu w swoim nauczaniu sytuuje temat pokoju przede wszystkim na poziomie najbardziej podstawowych relacji między pojedynczymi osobami, a zwłaszcza swoimi uczniami. To osobista praktyka miłości, obejmującej nawet wrogów, a także wyrwanie się ze ślepego w kulturze semickiej kręgu odwetu kształtuje chrześcijan jako ludzi pokoju i zarazem tworzy środowisko pokoju wszędzie tam, gdzie oni żyją i podejmują jakiegokolwiek działania w obrębie relacji międzyludzkich.

Swego rodzaju przedłużeniem Jezusowego orędzia o pokoju w królestwie Bożym jest nauczanie apostołów dotyczące życia wspólnot pierwotnego Kościoła. I tak orędzie św. Pawła dotyczy najmniejszej wspólnoty, jaką jest małżeństwo. Szczególną

wspólnotą narażoną na różnorodne formy niepokoju były tzw. małżeństwa mieszane (1 Kor 7,12-16). Analizie socjo-kulturowej ks. Marcin Kowalski poddaje Pawłową argumentację na temat „małżeństw mieszanych” (kogo ma na myśli Paweł, mówiąc o „małżeństwach mieszanych”), ideę uświęcenia oraz dopuszczalność rozwodów w tego typu związkach. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że pokój, o którym mówi Paweł w 1 Kor 7,15c, a który winien przenikać życie każdego małżeństwa chrześcijańskiego, należy rozumieć jako synonim zbawienia, które staje się już „teraz” udziałem chrześcijan potrafiących mocą miłości do Chrystusa odnosić zwycięstwo nad przeciwnościami i trudnościami życia małżeńskiego.

Z kolei w Liście św. Jakuba (3,18), jak wykazuje Dorota Muszytowska, chrześcijanie czyniący pokój przynoszą wspańiały owoc w postaci „sprawiedliwości”. Rzecz jasna, chodzi tu o wypełnianie woli Boga. Jeszcze inne aspekty doświadczenia pokoju przez chrześcijan ukazuje św. Piotr, który wzywa adresatów swego listu, aby szukali pokoju i dążyli do niego (por. 1 P 3,11). Chodzi – jak pisze ks. Stanisław Hałas – najpierw o pokój rozumiany jako życzliwość i szczodra dobroć Boga względem wierzących. Bóg okazuje ją tym, którzy są w stanie zrezygnować z zemsty za złe traktowanie ze strony otoczenia, a szukają wsparcia u Boga. Rzeczą znamionną jest fakt, że autor Pierwszego Listu św. Piotra przekonuje swoich adresatów za pomocą długiego cytatu zaczerpniętego z Psalmu 33 LXX, w którym dominuje idea Bożej opatrności i odpłaty za zgodne z Prawem postępowanie pełne miłości względem innych. Natomiast w Drugim Liście św. Piotra pokój oznacza już bezpośrednio postawę chrześcijan, która odznacza się najwyższą doskonałością moralną dzięki heroicznej praktyce miłości bliźniego – także pośród prześladowań ze strony pogańskiego świata. Można ją osiągnąć tylko przez głębsze poznanie Chrystusa – tak Jego nauczania, jak i świadectwa życia.

Wreszcie swego rodzaju syntezą apostołskiego nauczania o pokoju jest przesłanie Księgi Apokalipsy, zawarte w dwóch

tekstach (1,4; 6,4). Bóg zostaje przedstawiony w nich jako posiadający i oferujący pokój człowiekowi. Równocześnie jednak Bóg dopuszcza usunięcie pokoju z ziemi. Pokój bowiem przejawia się w miłości i wynika z wcześniejszego przyjęcia Bożej *charis* (Ap 1,4). Ale tam, gdzie nie ma pokoju, nie będzie też miłości ofiarowywanej drugiemu człowiekowi, a jedynie wrogość (Ap 6,4). Autor natchniony, jak trafnie stwierdza s. Joanna Nowińska, wzmacnia przekonanie dotyczące konieczności życia w pokoju na tym świecie, wprowadzając obrazy przeniknięte duchem pokoju jako metafory szczęścia wiecznego i zbawienia (Ap 7,15b-17; Ap 21,1-22,5).

Krótko mówiąc, analiza orędzia Nowego Testamentu na temat pokoju prowadzi do ważnego wniosku: w istocie swej jest on owocem praktykowania miłości bliźniego i dzięki temu stanowi symbol zbawienia wiecznego, czyli stanu życia zbawionych w niebieskim Jeruzalem.

W pierwszych wiekach Kościoła chętnie komentowano, jak zauważa ks. Bogdan Czyżewski, siódme błogosławieństwo: „*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi*” (Mt 5,7). Znamienne, że pisarze wczesnochrześcijańscy i ojcowie Kościoła podążają śladami apostołów i podobnie jak oni porównują pokój do miłości. Z większym naciskiem jednak wzywają, by unikać grzechów, które burzą pokój i miłość (gniew i zazdrość). Wprowadzanie pokoju zależy przede wszystkim od samego człowieka, który powinien żyć w zgodzie z Bogiem, samym sobą i z bliźnimi. Czynić pokój oznacza panować nad cielesnymi popędami (wyższość rozumu nad ciałem), przekazywać nieskażoną wiarę, unikać podziałów w Kościele i troszczyć się o zachowanie jedności. Już w najstarszych pismach pisarzy kościelnych na temat pokoju wyraźnie zarysowuje się związek pokoju z prawdą wyznawanej wiary. Każda herezja prowadzi bowiem do rozłamu, sporów i niepokojów we wspólnocie Kościoła. Prawda rozumiana jako wierność nauczaniu Jezusa i apostołów jawi się jako nieodłączny komponent życia chrześcijan w pokoju w Kościele.

Na inny komponent pokoju w tradycji ojców Kościoła okresu przedkonstantyńskiego zwraca uwagę ks. Antoni Żurek. Jak się okazuje, wiele miejsca poświęcono w tej epoce interpretacji określenia „człowiek pokoju” (Ps 37,37) i bliskiego mu treściowo błogosławieństwa dla ludzi „zaprowadzających pokój” (Mt 5,9). Analiza tych interpretacji wykazuje, że określenia te miały przede wszystkim znaczenie moralne: pokój rozumiano jako element osobowości chrześcijanina, czyli jako wewnętrzny ład i harmonię. Miał on cechować każdego wyznawcę Chrystusa. Tym wewnętrznym pokojem chrześcijanin promieniuje na otoczenie. Nie zwraca się natomiast uwagi na udział chrześcijan jako ludzi pokoju w życiu państwa. Byli bowiem z niego po prostu wykluczeni.

Pokojowi jako darowi Chrystusa zmartwychwstałego dla uczniów wiele miejsca w swoich pismach poświęcił św. Augustyn, o czym pisze ks. Paweł Wygralak. To dzięki temu darowi odnawia się w człowieku harmonia pomiędzy duchem i ciałem (por. Ef 2,14), możliwe jest także pojednanie pomiędzy Żydami, których reprezentują pasterze udający się z pokłonem do narodzonego Jezusa, i poganami, których przedstawiają mędrcy przybywający ze wschodu do Betlejem. Jednak św. Augustyn mocno podkreśla, że pokój ziemski nie jest pokojem doskonałym. Człowiek bowiem ulega pożądlivościom, wchodzi w konflikty z bliźnimi, doznaje również w codziennym życiu wielu braków. Ale prawdziwi uczniowie Jezusa winni nieustannie poszukiwać pokoju i dążyć do niego swoim postępowaniem. A to dlatego, że pokój jest najpewniejszą drogą do osiągnięcia pokoju doskonałego w życiu wiecznym, wolnego od wszelkich konfliktów, a przenikniętego stałym doświadczeniem bliskości Boga, który jest źródłem pokoju rozumianego jako zwycięstwo nad grzechem i śmiercią.

Wierny orędziu Pisma Świętego i nauczaniu najwybitniejszych teologów na przestrzeni wieków Kościół współczesny angażuje się na rzecz pokoju, pisze ks. Jerzy Gocko. Rozumie go jako istotny element ładu społecznego, który ze swej na-

tury ma charakter ładu moralnego i jest mocno związany z godnością osoby ludzkiej. Równocześnie w najnowszym nauczaniu Kościoła – nawiązującym do Nowego Testamentu – silnie powiązano pokój i prawdę, co pozwoliło łączyć go z ideą praw człowieka. Prawo do życia w pokoju należy do podstawowych praw osoby ludzkiej. Przestrzega się przed fałszywą, ideologiczną troską o pokój, charakterystyczną dla niektórych współczesnych nurtów pacyfistycznych. Nie ulega wątpliwości, że fundamentem pokoju, na którym opiera się życie społeczne, jest osoba ludzka. Jednak nie we wszystkich nurtach myślenia dominujących we współczesnym świecie jest ona rozumiana w świetle objawienia. Przeciwnie, zamiast związku człowieka z Bogiem i objawioną przez Niego Prawdą dotyczącą szczęśliwego życia na ziemi (Ewangelią) głosi się ideę absolutnej wolności człowieka zapatrzonego we własne pojęcia o dobru i wręcz promuje obraz człowieka oderwanego od Stwórcy i pełnych miłości więzi z bliźnimi. Dlatego pokój w społecznościach zdechrystianizowanych jest niezwykle kruchy, a życie społeczności ludzkich wydane na pastwę nieustannych konfliktów, w których nie wygrywa prawda i miłość, ale siła i egoizm.

Słusznie ks. Dariusz Lipiec pokazuje w swoim artykule, jak Kościół, który otrzymał dar Chrystusowego pokoju, jest równocześnie środowiskiem wychowującym ludzi do życia w pokoju, czyli praktykowania miłości braterskiej. Postawa taka przeciwstawia się wszelkim liberalnym i ateistycznym nurtom walki klas, indywidualizmu i konkurencji nieszanującej drugiego jako osoby ludzkiej, a więc dopuszczająca również niegodziwe praktyki i reguły działania. Parafia jest absolutnie podstawowym miejscem ewangelicznej edukacji do życia w pokoju, ponieważ sprawowana w niej liturgia jest tą świętą przestrzenią, w której ochrzczeni otwierają się na miłującą obecność Boga, Ojca Wszechmocnego, a równocześnie odkrywają innych ludzi jako wspólnotę braci i sióstr wzajemnie zatroskanych o siebie. Niezwykle ważną rolę w takim właśnie kształtowaniu życia parafii i sprawowania

świętej liturgii odgrywają nie tylko duszpasterze, ale także świeccy parafianie: rodzice, nauczyciele, katecheci, liderzy wspólnot i ruchów modlitewno-ewangelizacyjnych, ugruntowani w wierze członkowie zrzeżeń religijnych. To do nich przede wszystkim winno trafiać biblijne orędzie o pokoju, aby dodawać im sił w codziennym szukaniu i przekazywaniu pokoju pochodzącego od zmartwychwstałego Chrystusa.

Biblijne orędzie o pokoju winno wciąż być twórczym źródłem myślenia tak dla chrześcijan zaangażowanych w życie swych parafii i Kościołów lokalnych, jak i dla chrześcijańskich polityków i teologów, którzy niejednokrotnie w swoim rozumowaniu o sprawach tej ziemi łatwo pomijają prawdę o Bogu Przymierza i Chrystusie Zmartwychwstałym jako źródle prawdziwego pokoju i życia w miłości braterskiej, co jest antycypacją zbawienia w królestwie niebieskim.

*Ks. Henryk Witczyk
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Redaktor naczelny "Verbum Vitae"*